

# Nieszawa pozwała do sądu powiat. Za prom

## Samorządność

**To już druga sprawa w sądzie dotycząca przeprawy promowej. Choć w pierwszej nie ma jeszcze rozstrzygnięcia, Nieszawa żąda pieniędzy.**

**Jadwiga Aleksandrowicz**  
jadwiga.aleksandrowicz@pomorska.pl

Samorządowcy nieszawscy domagają się pieniędzy za prowadzenie przeprawy w ubiegłym roku. Dlaczego? Bo to zadanie powiatu. Prowadzili je, mimo braku koniecznego w tej sprawa-

wie porozumienia. Domagają się kwoty 67 tys. 336 zł plus odsetki. Przedstawili sądowi faktury. Sąd oczekuje ustosunkowania się powiatu do faktur.

- Podważamy w całości żądania Nieszawy. Nie było zgody powiatu na prowadzenie przeprawy, bo burmistrz nie podpisał porozumienia - mówi starosta Wioletta Wiśniewska. - Dziwię się, że dostarczono sądowi faktury i rachunki, które w ogóle nie dotyczą przeprawy. Na przykład delegację zastępcy burmistrza do Płocka (na kwotę 129,55 zł - dop. red.) w celu omówienia spraw związa-

nych z promem Waclaw II. A co on ma wspólnego w przeprawie? Ten prom w ogóle nie pływa. Nie do przyjęcia jest też faktura na wykonanie tablic informujących o kawiarence na tym promie.

Samorządowców w powiecie dziwią też inne dokumenty, na przykład faktura agencji artystycznej z Fabianek na kwotę 2 tys. 700 zł za oświetlenie, nagłośnienie i scenę na imprezie plenerowej w kwietniu 2013 roku czy umowy zlecenia dla pracowników urzędu. Jedną z nich, zatrudnioną w biurze promocij miasta, od maja do listo-

pada 2013 dostawała na umowę zlecenie po 1 300 zł miesięcznie za...promowanie promu. Sekretarka burmistrza za prowadzenie spraw promu otrzymała w lipcu 2013 r na podstawie umowy - zlecenia 2 tys. 748,21 złotych.

Są też faktury za mieszkanie, wystawione przez Wspólnotę Mieszkaniową: dwie na 405 zł i pięć na 257 zł, a także za reklamy we włocławskim radiu (616 zł i 700 zł).

- To oburzające, że żąda się od nas zwrotu takich kosztów - mówi starosta. Kolejne posiedzenie sądu 28 października. ●